

Osieczna i krajobraz po Osiecznej
(w związku z konferencją w sprawie geografii ekonomicznej,
28 XI–1 XII 1955 r.)

Na przełomie listopada i grudnia 1955 r. odbyła się w Osiecznej koło Leszna konferencja, której oficjalna nazwa brzmiała: „Kursokonferencja Instytutu Geografii PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie geografii ekonomicznej”. Jej ustalenia przesądziły na długie lata o kierunkach rozwoju polskiej geografii ekonomicznej czy też społeczno-ekonomicznej. W istocie funkcjonowanie tej dyscypliny do dziś opiera się w dużym stopniu na zasadach przyjętych w Osiecznej.

Konferencja w Osiecznej nie była konferencją otwartą, ogólnie dostępną. Uczestnictwo w tym spotkaniu było dla wielu swego rodzaju wyróżnieniem. Wytypowani potencjalni uczestnicy otrzymali wcześniej pisma z prośbą o wzięcie w nim udziału (i ewentualne zawiadomienie o niemożności przybycia). Zarazem dostarczono im zestawienie pomocniczej literatury z geografii ekonomicznej, mające zgodnie z intencją organizatorów „ułatwić uczestnikom naukowe przygotowanie się do wspomnianej kursokonferencji” (blisko 1/3 pozycji tego spisu stanowiły prace autorów radzieckich).

Na stacji kolejowej w Lesznie czekał samochód ciężarowy (sic!) Instytutu przewożący kolejne partie uczestników konferencji do odległej o 9 km Osiecznej. Ostatecznie przyjechało blisko 70 osób. Najliczniejszą grupę stanowili przedstawiciele Instytutu Geografii PAN, drugą pod względem liczebności tworzyli reprezentanci Instytutu Geograficznego UW. Łącznie z placówek warszawskich pochodziły 2/3 ogólnej liczby uczestników. Od jednego do kilku uczestników przybyło z Gdańska, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Szczecina, Torunia i Wrocławia. Notabene na podstawie samej tylko zachowanej listy obecności byłoby dziś trudno (zwłaszcza młodszymi osobami) zorientować się w składzie uczestników konferencji i ich afiliacji – lista ta zawiera wyłącznie nazwiska uczestników, bez ich stopni czy tytułów, bez podania miejsca zatrudnienia, nawet bez imion!

Jestem jednym z niewielu żyjących, względnie aktywnych uczestników tego spotkania. Spośród dziesięciu referentów występujących w Osiecznej i ponad dwudziestu dyskutantów wymienionych z nazwiska w sprawozdaniu prof. Marii Kielczewskiej-Zaleskiej¹ są jeszcze wśród nas chyba tylko profesorowie Zbyszko Chojnicki, Leszek Kosiński i Antoni Kukliński oraz dr Michał Najgrakowski.

Komitetowi organizacyjnemu konferencji przewodniczyła prof. M. Kielczewska-Zaleska. Konferencja została przygotowana od strony merytorycznej z dużym rozmachem, niejako dwuetapowo. Pierwszy etap polegał na sporządzeniu wielu szczegółowych

¹ M. Kielczewska-Zaleska, 1956, *Kursokonferencja Instytutu Geografii PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego poświęcona zagadnieniom geografii ekonomicznej*, *Przeгляд Geograficzny*, 28, 3, s. 678–680. Patrz także: M. Kielczewska-Zaleska, 1956, *Konferencja Instytutu Geografii PAN poświęcona zagadnieniom geografii ekonomicznej*, *Sprawozdania z Czynności i Prac PAN*, 2, s. 152–155.

opracowań cząstkowych, dotyczących poszczególnych zagadnień. Z opracowań tych, będących w dużej części dziełem najmłodszych pracowników, korzystali następnie autorzy referatów zbiorczych.

W Osiecznej zajęto się kolejno czterema następującymi gałęziami geografii ekonomicznej: geografiami rolnictwa, geografiami przemysłu, geografiami transportu oraz geografiami zaludnienia i osadnictwa. Zachowane materiały tego ważnego spotkania są nader wyrywkowe. Archiwalny egzemplarz stenogramu konferencji jest słabo czytelną kopia maszynopisu i nie obejmuje całości obrad. Jest to zresztą stenogram „surowy”, nie podany żadnej weryfikacji czy obróbce redakcyjnej².

Tylko część wygłoszonych referatów została opublikowana i to niekoniecznie w postaci, w jakiej zostały zaprezentowane. Obszerny artykuł prof. S. Leszczyckiego *Kilka uwag o geografii ekonomicznej* jest „(...) oparty na ogólnej dyskusji oraz na trzech przemówieniach autora”³. Referaty traktujące o geografii rolnictwa znalazły odbicie w artykułach ekonomisty rolnego prof. A. Żabko-Potopowicza *Z dziejów geografii rolnictwa przed I wojną światową* i *Z dziejów geografii rolnictwa po I wojnie światowej*⁴. Jako „uzupełnienie artykułów A. Żabko-Potopowicza” opublikowane zostały prof. J. Kostrowickiego *Uwagi o geografii rolnictwa w krajach anglosaskich*⁵. Do konferencji w Osiecznej nawiązywały też późniejsze artykuły J. Kostrowickiego *O kierunkach rozwojowych geografii rolnictwa i zadaniach geografii rolnictwa w Polsce* i mgr. J. Tobjasza *Przegląd i ocena dorobku polskiej geografii rolnictwa*⁶.

Jeśli chodzi o geografie przemysłu, wydrukowane zostały oba główne referaty, tj. prof. J. Rudzińskiego *Dorobek geografii przemysłu za granicą a kierunki badań w Polsce* i prof. A. Wrzoska *Ocena dotychczasowego dorobku polskiej geografii przemysłu*⁷. Jednocześnie opublikowano komplementarne artykuły mgr. A. Kuklińskiego *O kierunkach rozwojowych geografii przemysłu* i mgr. A. Wróbla *W sprawie oceny burżuazyjnych teorii lokalizacji przemysłu*⁸. Z zakresu geografii transportu do druku dotarło tylko jedno opracowanie, mianowicie mgr. Z. Chojnickiego *Ocena dorobku polskiej geografii transportu*⁹. Opracowanie to poprzedził artykuł nieobecny na konferencji prof. W. Krzyżanowskiego *Zagadnienia teoretyczno-ekonomiczne geografii trans-*

² Konferencja w Osiecznej 28 XI–1 XII 1955. [Stenogram] Cz. I–II, Arch. IG PAN 298 [1–2].

³ S. Leszczycki, 1956, *Kilka uwag o geografii ekonomicznej (na marginesie konferencji w Osiecznej)*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 3, s. 481–486.

⁴ A. Żabko-Potopowicz, 1956, *Z dziejów geografii rolnictwa przed I wojną światową*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 1, s. 33–59. Tenże, 1957, *Z dziejów geografii rolnictwa po I wojnie światowej*, *Przegląd Geograficzny*, 29, 1, s. 21–46.

⁵ J. Kostrowicki, 1957, *Uwagi o geografii rolnictwa w krajach anglosaskich*, *Przegląd Geograficzny*, 29, 1, s. 47–65.

⁶ J. Kostrowicki, 1957, *O kierunkach rozwojowych geografii rolnictwa i zadaniach geografii rolnictwa w Polsce*, *Przegląd Geograficzny*, 29, 1, s. 3–19; J. Tobjasz, 1957, *Przegląd i ocena dorobku polskiej geografii rolnictwa*, *Przegląd Geograficzny*, 29, 1, s. 67–86.

⁷ J. Rudziński, 1956, *Dorobek geografii przemysłu za granicą a kierunki badań w Polsce*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 3, s. 505–532; A. Wrzosek, 1956, *Ocena dotychczasowego dorobku polskiej geografii przemysłu*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 3, s. 487–503.

⁸ A. Kukliński, 1956, *O kierunkach rozwojowych geografii przemysłu*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 3, s. 531–549; A. Wróbel, 1956, *W sprawie oceny burżuazyjnych teorii lokalizacji przemysłu*, *Przegląd Geograficzny*, 28, 3, s. 551–565.

⁹ Z. Chojnicki, 1957, *Ocena dorobku polskiej geografii transportu*, *Przegląd Geograficzny*, 29, 2, s. 317–341.

portu¹⁰. Geografia zaludnienia i osadnictwa przedstawiona została w artykule prof. K. Dziewońskiego *Geografia osadnictwa i zaludnienia*¹¹.

W żadnej formie nie wydrukowano referatów prof. J. Czekalskiego i prof. F. Dziedzica z geografii rolnictwa oraz doc. J. Mikołajskiego i prof. S. Berezowskiego z geografii transportu. Paradoksalnie nie zostały też opublikowane, przedstawione i szeroko dyskutowane, projekty programów wykładów i ćwiczeń omówionych czterech gałęzi geografii ekonomicznej, chociaż jednym z głównych zadań konferencji było „(...) ułożenie programów poszczególnych gałęzi geografii ekonomicznej na kursie ogólnym geografii na uniwersytetach”¹². Projekt programu zajęć z geografii rolnictwa prezentował J. Kostrowicki, geografii przemysłu – A. Kukliński, geografii transportu Z. Chojnicki, geografii osadnictwa M. Kiełczewska-Zaleska. Nie opublikowano również sprawozdania z dyskusji, w której wypowiedziało się dwudziestu kilku uczestników konferencji.

Konferencja w Osiecznej była jednym ze znamienych przejawów powojennej zmiany pokoleniowej w geografii polskiej. Z pewnym zdumieniem uprzytomniam dziś sobie, jak młoda była ekipa, która przewodziła tej konferencji. W grupie liderów spotkania prof. S. Leszczyki miał 48 lat, prof. K. Dziewoński – 45, a prof. J. Kostrowicki – 37. Wszyscy trzej otrzymali tytuły profesorskie już po wojnie: Dziewoński i Kostrowicki całkiem niedawno.

Nasuwa się tutaj ogólniejsza refleksja dotycząca awansów naukowych w owym czasie. Znałem magistrów, którzy – prawda, że po części wobec utrzymujących się wciąż jeszcze powojennych niedoborów kadrowych – byli kierownikami katedr uniwersyteckich. Docentem można było zostać bez habilitacji, nawet bez doktoratu. Profesorem można było zostać wcześniej niż obecnie (aktualnie czynni profesorowie IGIPZ PAN zostawali profesorami przeciętnie w wieku powyżej 50 lat). W pewnym okresie habilitacja nie była warunkiem uzyskania profesury. Kilku czołowych profesorów naszego Instytutu nie miało stopnia doktora habilitowanego, ich głosy ważyły jednak bardzo w późniejszych przewodach habilitacyjnych młodszych pracowników, co naturalnie musiało budzić pewną niechęć. Wydaje się też, że w owym czasie stosunkowo łatwo nagradzano profesorów wysokimi odznaczeniami państwowymi. Rzecz nie była pozbawiona znaczenia egzystencjalnego – w obiegu było pojęcie orderów „chlebowych”, jako że posiadaczom określonych odznaczeń przysługiwały stosowne dodatki do emerytury.

Tuż za wąską grupą liderów postępowała grupa ambitnych, dynamicznych, dobrze wykształconych magistrów (niektórzy po dwóch fakultetach), mających na względzie możliwie szybką karierę zawodową, która zapewne miała zrekompensować stracone lata wojny. Reprezentanci tej młodej (jeszcze przed trzydziestką) grupy prędko zajęli różne stanowiska kierownicze, przede wszystkim w nowo powstałym, rosnącym w siłę Instytucie Geografii PAN. Jeśli nie od razu zostawali kierownikami, to co najmniej ich zastępcami, mającymi dużą swobodę działania i często sprawującymi faktyczną władzę. Wówczas najczęściej byli aspirantami z otwartymi przewodami kandydackimi, zmierzają-

¹⁰ W. Krzyżanowski, 1957, *Zagadnienia teoretyczno-ekonomiczne geografii transportu*, Przegląd Geograficzny, 29, 2, s. 287–316.

¹¹ K. Dziewoński, 1956, *Geografia osadnictwa i zaludnienia*, Przegląd Geograficzny, 28, 4, s. 721–764.

¹² M. Kiełczewska-Zaleska, 1956, *Kursokonferencja Instytutu Geografii PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego poświęcona zagadnieniom geografii ekonomicznej*, Przegląd Geograficzny, 28, 3, s. 678.

jąc do uzyskania stopnia kandydata nauk (w czasach Osiecznej – wzorem ZSRR – aspirant to odpowiednik doktoranta, zaś kandydat nauk – doktora); aspirantami formalnie związanymi z profesorami zajmującymi najważniejsze stanowiska. Stopień kandydata nauk (bądź znów doktora) otrzymali trzy-cztery lata po Osiecznej, ale dużo wcześniej – jeszcze jako magistrowie – zostali powołani na stanowiska adiunktów. Taka linia szybkich awansów stała się wkrótce potem niedostępna dla ich młodszych kolegów.

Trzecią dającą się wyróżnić grupą były osoby ze stopniem magistra, nieco młodsze od wyżej opisanych magistrów lub nierzadko równe im wiekiem, a w hierarchii zawodowej uplasowane wyraźnie niżej. Upraszczając – choć nie za bardzo – można powiedzieć, że stanowiły one zaplecze, z którego rekrutowali się aktualni bądź przyszli współpracownicy osób zaliczonych do drugiej grupy. Mówiąc dokładniej – wykonawcy ich planów i pomysłów naukowych. Zmobilizowani zostali przez starszych kolegów, często faktycznych zwierzchników, do aktywnego wzięcia udziału w konferencji (przygotowanie referatów cząstkowych, obowiązkowe zabranie głosu w dyskusji itd.).

Personalne relacje w obrębie poszczególnych grup i pomiędzy nimi układały się różnie. Tworzenie się nowych zespołów roboczych w związku z konferencją nie odbywało się bez tarć. Konkutowano, nieraz dość ostro, o względy decydentów, jak również o pozycje zajmowane w danej grupie. Najmniejszą siłą przebicia dysponowali, z natury rzeczy, najmłodszy – członkowie grupy trzeciej, do której się wówczas zaliczałem. Co prawda doceniali oni szanse przyszłego awansu, często jednak byli niezadowoleni z istniejących stosunków, zwłaszcza ze sposobu, w jaki byli traktowani przez bezpośrednich zwierzchników. A powodów do niezadowolenia mieli – bywało – sporo. W starych papierach znalazłem rękopiśmienny projekt rezolucji będącej wyrazem sprzeciwu wobec istniejącej sytuacji. Rezolucję tę sformułował jeden z późniejszych znanych profesorów, już nieżyjący. Dotyczyła relacji dwóch stron: pewnego zespołu najmłodszych pracowników określanego jako „młoda kadra geograficzna” i ich kierownika, magistra X. Rezolucja zawierała niewątpliwie słuszne postulaty, lecz jednocześnie była przejawem młodzieńczej naiwności (pozostała zresztą na papierze).

Między innymi domagano się (przytaczam dosłownie): „(...) niestosowania wobec członków młodej kadry dyktatury i metod ‘zarządzania’, nietraktowania jej jako przyjaciel drugiej kategorii, przyznania prawa do własnych zainteresowań, nieobarczania pracami ponad ich siły – w szczególności związanymi z pracą kandydacką mgr X przy równoczesnym zaniedbaniu ich własnych prac kandydackich, nieużywania członków młodej kadry do prac technicznych i pomocniczych nie wymagających specjalnych kwalifikacji, a także respektowania praw autorskich i uregulowania zaległych roszczeń finansowych. Słowem – wykształcenia obecnego zespołu na ‘trust mózgow’, a nie jeden tylko mózg z wielu rękoma”. Czytając powyższe po upływie ponad półwiecza nie mogę się oprzeć wrażeniu, że postulaty te są często w podobnych sytuacjach nadal aktualne.

Konferencja w Osiecznej była przedsięwzięciem rewolucyjnym. Jak w każdej rewolucji, musieli być wygrywający i przegrywający. Wygrali głównie młodszy i przedsiębiorczy, co wydaje się oczywiste. Zakres strat, tych ludzkich, jest trudny do oszacowania.

Konferencja była bodaj najważniejszym momentem w procesie powojennych przemian w geografii ekonomicznej, z czego naturalnie nie zdawałem sobie wówczas sprawy. Należałem do najmłodszych uczestników spotkania, pod względem zarówno wieku, jak i geograficznego stażu. Byłem świeżo upieczonym magistrzem, w dodatku po specjalizacji

z geografii fizycznej (napisałem pracę magisterską z geomorfologii u prof. A. Zierhoffera w Poznaniu). Nie zastanawiałem się zbyt wiele nad naczelnymi tezami konferencji, prezentowanymi w najważniejszych wystąpieniach. Tezy te mieściły się doskonale w ówczesnym klimacie ideologiczno-politycznym, jaki nas zewsząd otaczał.

W szczególności poddawano ostrej krytyce światową geografii burżuazyjną, a co za tym idzie – polską geografii okresu międzywojennego. Naturalnie chodziło przede wszystkim o geografii ekonomiczną. Oceniano, że wówczas, tj. w połowie lat 1950., „(...) geografia ekonomiczna w Polsce jest całkowicie niedorozwinięta, jest w bardzo kiepskim, początkowym okresie”¹³.

Przed wszystkim odrzucano antropogeografię jako naukę burżuazyjną. Ekspozowano zasadność wprowadzania metodologii marksistowskiej do geografii, nawiązując przy tym do wzorców geografii radzieckiej. Nie było to zresztą *novum*; już w 1952 r. na lubelskiej konferencji Wydziału Spraw Naukowych PTG padła deklaracja: „Należy stanąć zdecydowanie na bazie metodologii marksistowskiej, zarzucić eklektyzm i próby kompromisu z metodami geografii burżuazyjnej”¹⁴.

W tym samym 1952 r. można było, na przykład, czytać o uleganiu wpływom „(...) statycznych i formalistycznych teorii Christallera i Löscha (...) Mimo że na ogół wpływ ten został przezwyciężony, do dziś dnia jeszcze w pracach niektórych geografów i planistów spotkać można pokutujące pozostałości tych błędnych, burżuazyjnych teorii”¹⁵. Christallerowi i Löschowi dostało się więc też na konferencji w Osiecznej. Jeśli chodzi o teorię Löscha, usłyszeliśmy że „(...) zasadniczą [jej] bazą jest dedukcyjność i całkowite wyeliminowanie zagadnień konkretnego środowiska geograficznego. Z tego względu dla badań geograficznych teoria Löscha jest mało przydatna”¹⁶. [Niewiele ponad rok później, w marcu 1957 r., odbyło się w Instytucie Geografii PAN posiedzenie naukowe poświęcone ocenie dzieła A. Löscha (*Gospodarka przestrzenna*), które „(...) uznaje się za szczytowe osiągnięcie w dotychczasowym rozwoju kapitalistycznych teorii lokalizacji”¹⁷. Na posiedzeniu wysunięto m.in. propozycję przetłumaczenia tej pracy na język polski. W 1961 r. rzeczywiście ukazał się jej przekład, a jednym z tłumaczy i autorem przedmowy był nie tak dawny adwersarz teorii Löscha]¹⁸.

W 1953 r. deklarowano, że „(...) za najważniejszą zasadę w rozwoju geografii jako nauki należy przyjąć postulat zbudowania geografii polskiej na zasadach materializmu dialektycznego i historycznego. Co do tej zasady panuje uzgodniony pogląd wśród większości geografów polskich. Marksizm jest niewątpliwie tym probierzem, który pozwala

¹³ Konferencja w Osiecznej 28 XI–1 XII 1955. Stenogram, cz. I, Arch. IG PAN 298 [1], s. 100.

¹⁴ (jsk), 1952, *Konferencja w sprawie planu prac badawczych w zakresie geografii (Lublin 26 i 27 kwietnia 1952 r.)*, Przegląd Geograficzny, 24, 4, s. 50.

¹⁵ J. Kostrowicki, 1952, *O funkcjach miastotwórczych i typach funkcjonalnych miast*, Przegląd Geograficzny, 24, 1–2, s. 9.

¹⁶ Konferencja w Osiecznej 28 XI–1 XII 1955. Stenogram, cz. II, Arch. IG PAN 298 [2], s. 96.

¹⁷ A. Kukliński, 1957, *Dzieło A. Löscha przedmiotem posiedzenia naukowego IG PAN*, Przegląd Geograficzny, 29, 4, s. 900.

¹⁸ A. Lösch, 1961, *Gospodarka przestrzenna. Teoria lokalizacji*. Tłum. K. Dziewoński i W. Lisowski. Przedmowa K. Dziewoński, PWE, Warszawa.

rozróżnić ziarna od plew w tej geografii, jaką odziedziczyliśmy po okresie międzywojennym¹⁹.

Jeszcze w końcu 1958 r. podkreślano, że „(...) zwłaszcza w pracach przygotowawczych do konferencji w sprawie geografii ekonomicznej w Osiecznej w 1955 r., przeszliśmy [od oceny krytycznej] do programu pozytywnego, podejmując prace badawcze oparte już na zasadach marksistowskich²⁰. Antropogeografia czyli geografia człowieka zaliczana jest do „przebrzmiałych kierunków w geografii²¹. Ma to być zgodne z przyjęciem „poglądów marksistowskich za podstawę tej oceny²². Jednoznaczne stwierdzenie w tej kwestii znalazło się już w oświadczeniu z 1954 r.: „(...) burżuazyjna antropogeografia jako jedna z dziedzin geografii staje się całkowicie zbędna, nie mówiąc już o jej błędnych, metodologicznych podstawach²³.

Gwałtowny atak na antropogeografię musiał szokować zwłaszcza starszych uczestników konferencji w Osiecznej, którzy pamiętali wieloletnią działalność prof. S. Leszczyckiego na polu antropogeografii właśnie (w 1945 r. mianowany został profesorem nadzwyczajnym antropogeografii). Młodszy, którym zdążyła już wpaść w ręce, na przykład, przedwojenna *Antropogeografia* B. Zaborskiego i A. Wrzoska²⁴, też się raczej nie kwapili, aby ją w czambuł potępić.

W tym samym tomie Przeglądu Geograficznego z 1958 r., w którym ostro krytykowano antropogeografię, ukazał się – rzecz ciekawa – artykuł prof. M. Kielczewskiej-Zaleskiej *O kierunkach rozwoju geografii człowieka w Polsce*²⁵. Jest to chyba jedyne znane mi z tamtego okresu opublikowane *votum separatum* w sprawie definicji i zakresu geografii ekonomicznej, krytycznie ustosunkowujące się do wielu tez sformułowanych w szczególności na konferencji w Osiecznej. Warto przypomnieć kilka zdań z tego artykułu, sformułowanych z nadzwyczajną powściągliwością i elegancją. Autorka stwierdza, co następuje: „Największe przemiany [działu geografii zajmującego się człowiekiem] dokonały się w okresie politycznym, kiedy zaczęto w drodze dedukcji wyprowadzać z zasad materializmu historycznego założenia metodologiczne przy odgórnie kierowanej interpretacji, która zacieśniała możliwość wielostronnego rozwoju nauki. Okres ten nie sprzyjał swobodnej dyskusji i nie dawał możliwości ścierania się różnych poglądów. Odbić się to musiało również na geografii (...) Należy się liczyć z tym, że zawarte w nich [w opublikowanych artykułach zajmujących się definicją i zakresem geografii ekonomicznej] sądy były formułowane w specjalnej atmosferze i mogą wyrażać częściowe, a nie pełne poglądy autorów²⁶. W podsumowaniu napisała, że „(...) kierunek ekonomiczny, który obecnie zajął miejsce dawnej geografii człowieka i przechylił jej rozwój

¹⁹ S. Leszczycki, 1953, *Stan geografii w Polsce i perspektywy jej rozwoju*, Przegląd Geograficzny, 23, s. 25.

²⁰ S. Leszczycki, 1958, *Nowsze kierunki i prądy w geografii*, Przegląd Geograficzny, 30, 4, s. 544.

²¹ Tamże, s. 548.

²² Tamże, s. 544.

²³ S. Leszczycki, 1954, *W sprawie programu nauczania geografii na uniwersytetach w Polsce*, Przegląd Geograficzny, 26, 1, s. 19.

²⁴ B. Zaborski, A. Wrzosek, 1937–39, *Antropogeografia. Wielka Geografia Powszechna*, t. 3, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.

²⁵ M. Kielczewska-Zaleska, 1958, *O kierunkach rozwoju geografii człowieka w Polsce*, Przegląd Geograficzny, 30, 3, s. 403–419.

²⁶ Tamże, s. 403.

w kierunku badań ekonomicznych, grozi jednostronnością rozwoju metod i problemów badawczych. Dlatego trzeba dążyć do przywrócenia różnorodnych kierunków badań, jakie mieszczą się w szeroko pojętej geografii człowieka”²⁷.

Wielokrotnie podkreślano znaczenie konferencji w Osiecznej dla rozwoju polskiej geografii ekonomicznej. W anglojęzycznym suplementie do 31 tomu Przeglądu Geograficznego z 1959 r. wskazano na podstawowe założenia rozwojowe tej dyscypliny przyjęte „(...) w wyniku trwającej trzy dni zaciętej i burzliwej dyskusji, pomimo ataków zarówno z pozycji dawnej antropogeografii jak i schematycznej myśli pseudomarksistowskiej”²⁸. Stwierdzono, że osiągnięcia, jakie uzyskała polska geografia ekonomiczna w ciągu ostatnich kilku lat stanowią „(...) potwierdzenie słuszności wytycznych przyjętych w Osiecznej”²⁹. O szczególnie dużej roli konferencji w Osiecznej wspomina się w ocenie dorobku geografii polskiej w dwudziestolecie 1945–1964. W okresie powojennym zarysował się „(...) kilkuletni co najmniej kryzys geografii ekonomicznej, z którego wyszła ona dopiero po Konferencji w Osiecznej w 1955 r. jako równorzędna geografii fizycznej gałąź geografii”³⁰. W roku 1977 napisano: „Konferencja w Osiecznej w 1955 r. stała się źródłem rekonstrukcji organizacyjnej i dynamizacji Instytutu [Geografii PAN] w zakresie geografii ekonomicznej”³¹.

Co pozostało z Osiecznej? Bardzo mało, jeśli chodzi o wprowadzanie do polskiej geografii ekonomicznej metod marksistowskich, tak mocno postulowane na tej konferencji. W 1977 r. prof. Z. Chojnicki w publikacji poświęconej 50-leciu pracy naukowej prof. S. Leszczyckiego napisał: „Założenia filozofii marksistowskiej będące trwałym elementem metodologicznym prac prof. Leszczyckiego nie wyrażały się jednak w werbalnej postaci, lecz znalazły swój wyraz we właściwych założeniach i dyrektywach rozwoju geografii stanowiących marksistowską interpretację współczesnego modelu nauki o otwartej perspektywie rozwojowej”³². Dwadzieścia lat później prof. S. Misztal stwierdził: „Jednakże w polskiej geografii ekonomicznej (...) jej stosowanie [marksistowskiej metody materializmu dialektycznego] nigdy nie przyjęło form ortodoksyjnych, a polscy geografowie wykorzystywali w szerokim zakresie teoretyczne koncepcje i metody geografii krajów zachodnich”³³. Sądzę, że najważniejsze w tej kwestii są stwierdzenia prof. S. Leszczyckiego zawarte w jego autobiografii wydrukowanej w 1991 r. „Wierzyłem wówczas, że oparcie geografii na filozofii materializmu dialektycznego jest właściwą drogą do uściślenia geografii i zapewnienia jej statusu nauki”³⁴. „Wierzyłem wtedy, że

²⁷ Tamże, s. 416.

²⁸ J. Kostrowicki, 1959, *Economic geography in Poland*, Przegląd Geograficzny, 31, Suplement, s. 25–26.

²⁹ Tamże, s. 31.

³⁰ J. Kostrowicki, 1964, *Geografia polska w ostatnim XX-leciu*, Przegląd Geograficzny, 36, 3, s. 436.

³¹ A. Kukliński, 1977, *Problemy organizacji nauk geograficznych w Polsce*, Przegląd Geograficzny, 49, 2, s. 264.

³² Z. Chojnicki, 1977, *Recenzja: S. Leszczycki, Geografia jako nauka i wiedza stosowana*, Warszawa 1975, PWN, Przegląd Geograficzny, 49, 2, s. 358.

³³ S. Misztal, 1998, *Dorobek warszawskiego ośrodka naukowego w dziedzinie geografii przemysłu*, [w:] S. Misztal, Z. Ziolo (red.), *Dorobek polskiej geografii przemysłu w badaniach ośrodków akademickich*, Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału PAN, Warszawa-Kraków, s. 37–38.

³⁴ S.M. Leszczycki, 1991, *Życie na przelomie 1907–1990*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 36, 3, s. 32.

to uściśli geografię i uwolni ją od environmentalizmu”³⁵. „Wierzyłem wówczas i wtedy” – w każdym razie w czasie przeszłym, w latach 1940. i 1950. ...

Wydaje się, że atak na antropogeografię stosunkowo prędko osłabł. W encyklopedycznej publikacji z 1962 r. czytamy, że antropogeografia jest „(...) inaczej zwana geografiami człowieka, a obecnie w Polsce geografiami ekonomiczną”³⁶. Niemniej jednak termin antropogeografia przestał być w polskiej geografii używany. Jeszcze w 1997 r. prof. D. Jędrzejczyk mógł zasadnie stwierdzić, że „(...) dorobek polskiej antropogeografii, a zwłaszcza jej założenia teoretyczne i metodologiczne, praktycznie nie istnieje w świadomości kolejnego już pokolenia geografów”³⁷. W znacznym stopniu zaprzestano również używania terminu geografia gospodarcza: przejściowo funkcjonowały obok siebie katedry geografii gospodarczej w wyższych szkołach ekonomicznych i katedry geografii ekonomicznej na uniwersytetach.

Jakkolwiek by było, konferencja w Osiecznej zadecydowała o losach polskiej geografii ekonomicznej na przestrzeni kilku następnych dziesięcioleci. Można bez przesady stwierdzić, że korzenie dzisiejszej geografii ekonomicznej czy społeczno-ekonomicznej wciąż tkwią mocno w gruncie przygotowanym przez tę konferencję. Dotyczy to przede wszystkim branżowej specjalizacji w jej obrębie, rozwiniętej na szeroką skalę. Wiązała się z tym kompletna przebudowa odpowiednich planów badań, programów nauczania oraz struktur organizacyjnych.

Oczywiście, koło zamachowe zreformowanej geografii ekonomicznej, stworzone przez konferencję w Osiecznej, nie obraca się już z taką siłą, jaką miało dawniej, zwłaszcza w warunkach centralnego sterowania geografiami polskimi³⁸. Zasadnie kwestionowane są podstawy jej funkcjonowania. Na razie jednak nie widać mechanizmu, który by w zwarty sposób dał nowy – na miarę dzisiejszych czasów – impuls omawianej tutaj dyscyplinie.

Jerzy Grzeszczak
IGiPZ PAN, Warszawa

³⁵ Tamże, s. 33.

³⁶ S. Leszczycki, 1962, *Rozwój myśli geograficznej*, [w:] *Ziemia – środowisko naturalne człowieka. Geografia Powszechna*, t. I, PWN, Warszawa, s. 47.

³⁷ D. Jędrzejczyk, 1997, *Antropogeografia polska XIX i XX wieku*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa, s. 10.

³⁸ Patrz w tej kwestii: A. Kukliński, 1977, *Problemy organizacji nauk geograficznych w Polsce*, *Przegląd Geograficzny*, 49, 2, s. 263–268.